

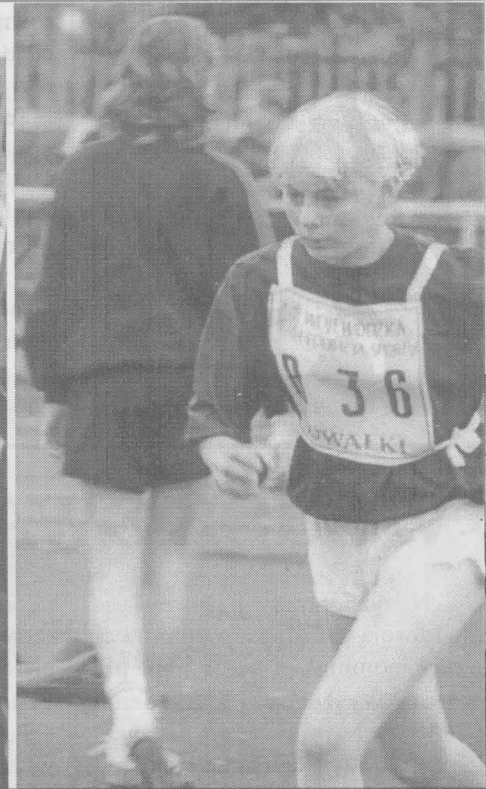


TYGODNIK SUWAŃSKI

NR 27(296) ROK VII

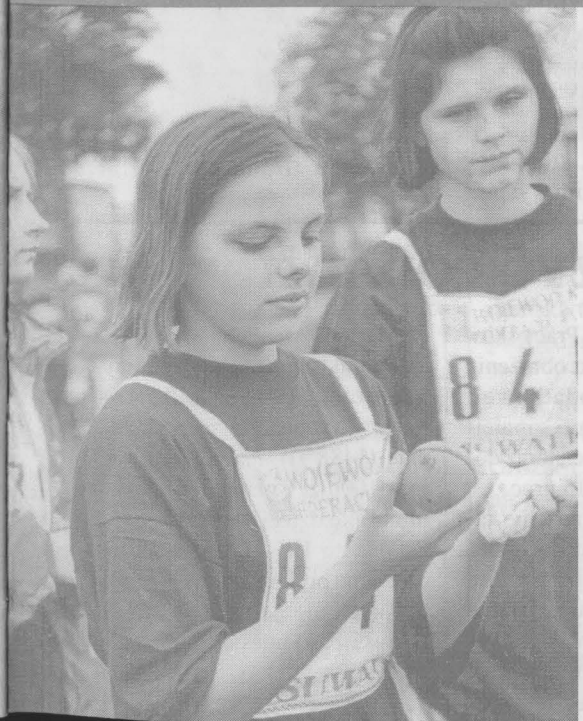
3 LIPCA 1996

CENA 50 GR (5000 ZŁ)



XXI OGÓLNOPOLSKIE IGRZYSKA MŁODZIEŻY SZKOLNEJ W CZWÓRBOJU LEKKOATLETYCZNYM

Fot. Z. Galaszewski



WYDARZENIA LOKALNE

TEATR

AMATORSKI
W SUWAŁKACH

KRYSZTAŁOWY JUBILEUSZ

Teatr Amatorski „Grupa Kłusowników – Straż Przednia” obchodził w tym roku swój jubileusz.

Teatr działa już od piętnastu lat, powstał bowiem w listopadzie 1980 roku przy Wojewódzkim Zakładzie Weterynarii.

Tegoroczny sezon „Kłusownicy” zakończyli aukcją obrazów i wznowieniem jednoaktówki Moliera „Szata weselna”.

Na aukcji zjawiła się zaledwie garstka miłośników sztuki, ale

mimo to sprzedano kilka z prac, w tym najwięcej grafik Urszuli Wójcik, studentki Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Nie znalazły natomiast nabywcy dwie prace Andrzeja Strumiły ukazujące czaszkę wilka.

Publiczność nie zawiodła drugiego dnia i podczas spektaklu salę wypełniła młodzież – w szczególności uczniowie I LO. Wszyscy świetnie się bawili. Nikt nie wyszedł z Miejskiego Ogniska Artystycznego, pod auspicjami

którego działają „Kłusownicy”, z pustymi rękami. Po spektaklu bowiem wszyscy wzięli udział w loterii fantowej. Wygrać można było stare, analogowe płyty, książki, a nawet komplety filiżanek. Główną wygraną była duża, kolorowa maskotka przekazana na loterię przez nauczyciela I LO Janusza Augustynowicza.

Z okazji jubileuszu wręczeni Złote Kłusowniki przyjaciółom teatru, czyli tym, którzy wnieśli swój wkład w jego funkcjonowa-

WOJSKOWA SESJA

Naród bez tradycji i historii traci swoją tożsamość – tę prawdę przypomniał prof. dr hab. płk Lech Wyszczelski z Akademii Obrony Narodowej, rozpoczynając obrady sesji naukowej poświęconej tradycjom wojska. Poprowadził ją otwarcie wystawy numizmatyczno-filatelistycznej o tematyce militarnej w Muzeum Okręgowym. Można tam m.in. obejrzeć zbiory listów z okresu ostatniej wojny, komplety medali i odznaczeń II i III Rzeczypospolitej, a także odznaczeń przyznawanych przez rząd emigracyjny w Londynie. Swoje zbiory

udostępnił kolekcjonerzy z Białegostoku, Warszawy i Suwałk – płk Stanisław Łobacz i Grzegorz Płatonow.

Podczas dwudniowych obrad w gmachu I Liceum Ogólnokształcącego wygłoszono referaty o wydarzeniach, które miały miejsce na Suwalszczyźnie w latach 1918-1920 oraz o udziale Suwalskiej Brygady Kawalerii i 41 Pułku Piechoty w kampanii wrześniowej. Uczestnicy odbyli także podróż historyczną szlakiem miejsc pamięci narodowej na Suwalszczyźnie. (rł)

Fot. Z. Galaszewski



Podobnie jak w poprzednich latach, w połowie czerwca odbył się w Suwałkach Międzyszkolny Festiwal Piosenki Obcojęzycznej.

Uczestnicy śpiewali po angielsku, rosyjsku, hiszpańsku i nie-

ŚPIEWAĆ W OBCYM JĘZYKU

miecku. Tych pierwszych było najwięcej, w związku z czym nagrody przyznano tam w dwóch kategoriach: ballady (pierwsze miejsce zajęła **Wioletta Giełazys**) oraz rocka, w której jury najwyżej oceniło zespół WHY (II LO).

Jednak najlepiej na festiwalu wypadła **Aneta Duba**, która piosenką w języku rosyjskim wyśpie-

wała sobie Grand Prix.

Aneta jest podopieczną **Aleksandra Witkowskiego** – instruktora muzyki w Młodzieżowym Domu Kultury. (aw)



Laureatka Grand Prix – Aneta Duba.

ZMNIEJSZYĆ PODATKI

Już po raz drugi Unia Pracy skierowała do Sejmu projekt obniżenia najniższej stawki podatkowej. Wcześniej postulowała o zmniejszenie jej z 21 na 18 proc., teraz domaga się obniżenia do 15 proc.

Zdaniem UP, wprowadzenie takiej zmiany w podatku dochodowym zmniejszy obciążenie nim przede wszystkim w grupie osób o niskich i średnich dochodach. Pozwoli to najbiedniejszym zaoszczędzić blisko jedną wypłatę rocznie.

Po zmniejszeniu najniższej stawki podatkowej osoba zarabiająca miesięcznie 700 zł zapłaciłaby rocznie o 686 zł podatku mniej niż obecnie (1488 zł), natomiast zarabiająca 1000 zł i mająca na utrzymaniu trójkę dzieci – o 722 zł mniej.

Ponadto Unia Pracy skierowała do Sejmu projekt wprowadzenia rodzinnych ulg podatkowych w wysokości 10 zł miesięcznie na każde dziecko.

(aw)



ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Rząd zatwierdził koncepcję Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. Rozpocznie ona działalność 1 września, obejmując tereny w Ełku, Gołdapi i Suwałkach. Jej integralną część stanowią będą wolne obszary celne w Budzisku i Gołdapi oraz giełda rolno-spożywcza i rynki hurtowe. Zatrudnienie w strefie ma znaleźć ponad 20 tysięcy osób.

Gaę W Augustowie od 27 do 29 czerwca trwały zorganizowane przez Polsko-Litewską Izbę Gospodarczą III Międzynarodowe Targi. Wzięło w nich udział prawie 80 firm z Polski i Litwy. Największym zainteresowaniem cieszyły się stoiska z artykułami spożywczymi i gospodarstwa domowego. Najlepszym firmom wręczono Medale Zygmunta Augusta.

★ W wigierskim klasztorze odbyło się posiedzenie Polsko-Litewskiej Komisji Rządowej ds. Współpracy Transgranicznej. Uczestniczyli w nim przedstawiciele rządu i organizacji samorządowych. W komunikacie końcowym zawarto stwierdzenie o „pełnym poparciu dla idei powołania

euroregionu „Niemen”.

★ Nie ma kupca na elewatory zbankrutowanych suwalskich PZZ. Rolnicy nie będą mieli gdzie odstawić zboża. Regionalna „S” wini za ten stan rzeczy wojewodę.

(sem)
★ 21 czerwca zainaugurowała działalność Rada Nadzorcza Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Suwałkach. Jej przewodniczącą jest wiceprezydent Suwałk Barbara Klimiuk. Rada zaakceptowała wykonanie ubiegłorocznego budżetu oraz podjęła uchwałę o wystąpieniu do wojewody z wnioskiem o zwiększenie środków na wydatki rzeczowe szpitala.

★ Suwalski Klub Abstynenta „Filar” obchodził 10-lecie swego istnienia. Uroczyste obchody zorganizowano 29 czerwca w Garbasiu k. Filipowa.

★ Przewodniczący suwalskiej Rady Miejskiej uczestniczył w Szczecinie w uroczystości wręczenia sztandaru XXIX Brygadzie Zmechanizowanej im. S. Batorego. Przejęła ona tradycje suwalskiego 41 Pułku Piechoty im. Marszałka Piłsudskiego. Na pła-

cie sztandaru i odznace szczebińskiego pułku umieszczono herb Suwałk.

★ Od poniedziałku do niedzieli ubiegłego tygodnia w Szkole Podstawowej nr 10 młodzi szachiści zmagali się w półfinałach Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach. W imprezie uczestniczyli również goście zza wschodniej granicy. Szczegóły – za tydzień.

(ag)

★ W Leśniczówce Pranie odbyły się (26-29 czerwca) XV Spotkania z Poezją u Gałczyńskiego”. Gośćmi w tym roku byli m.in. Krystyna Prońko, Michał Ogórek, Tadeusz Woźniak i kabaret „Potem”. Organizatorem imprezy był Dom Kultury w Rucianem-Nidzie i suwalski ROKiS.

★ Przedstawiciele Giełdy Pracy z Olity na Litwie i Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Suwałkach podpisali w minionym tygodniu porozumienie o dalszej współpracy. Jest ono kontynuacją porozumienia podpisanego przed trzema laty. Jeden z nowych elementów to podejmowanie działań w celu wzajemnego zatrudniania pracowników z uwzględnieniem sytuacji na rynkach pracy.

★ W piątek, 28 czerwca, odbyła się uroczystość podsumowania efektów pracy zmodernizowanej oczyszczalni ścieków w Suwałkach w latach 1993-1995.

★ 29 czerwca odbył się XIX Suwalski Rajd Samochodowy II eliminacji Rajdowych Mistrzostw Okręgu.

(aw)

Zwiedzanie jednego z obiektów oczyszczalni ścieków.



Fot. Z. Gałczyński

KRONIKA POLICYJNA

W ubiegłym tygodniu (21 – 27 czerwca) zanotowano 74 włamania i kradzieże, pięć rozbojów, utonięcie oraz gwałt. W 14 wypadkach drogowych 20 osób zostało rannych, a trzy zginęły.

Na gorącym uczynku popełniania przestępstwa zatrzymano 35 osób, w tym 3 sprawców przemytu.

Włamania i kradzieże

Nieznanymi sprawcy weszli do nie zamkniętego mieszkania przy ul. Paca. Podczas snu gospodarza wynieśli magnetowid, kamerę wideo i inne przedmioty na kwotę 4 tys. zł.

Na ul. Falka policja zatrzymała

23-latkę z Węgorzewa włamującą się do samochodu.

Z samochodu zaparkowanego przy ul. Kowalskiego skradziono damską torebkę z dokumentami i pieniędzmi. Straty – ok. 505 zł.

Rozbój

Na ul. Kowalskiego trzech chłopców napadło na 10-latkę. Grożąc chłopcu pobiciem napastnicy zażądali wydania pieniędzy. Dzięki pomocy przechodniów i ojca napadniętego zatrzymany został jeden ze sprawców rozboju – 12-latek z Suwałk.

Udaremniiony przemyt

Na ul. Pułaskiego podczas kon-

troli drogowej dwóch mercedesów policjanci ujawnili 2749 kartonów papierosów o wartości 84 tys. zł.

Szukamy samochodów

W minionym tygodniu w Suwałkach zginęło 10 samochodów. Są to: cztery fiaty 126p, w tym trzy czerwone o numerach rejestracyjnych SWT 0601, SWT 0603 i SWT 2840 oraz niebieski (SWX 3734). Ponadto skradziono trzy fiaty 125p – beżowy (SWS 8202), szary (SWY 6194) i czerwony (SWX 2149) oraz dwa polonezy: beżowy (SUO 1374) i czerwony (SUU 8627). Jeden samochód odzyskano.

Wandalizm na cmentarzu

21 czerwca br. na cmentarzu rzymskokatolickim w Suwałkach przy ul. Bakalarzewskiej (przy południowo-zachodnim narożni-

ku, wzdłuż ogrodzenia od strony targowicy) zdewastowano kilkanaście grobów.

Zniszczone zostały nagrobki, na których były płyty z napisami: Franciszek Hołdyński, Antoni i Romuwałd Krzykowski, Barbara i Antoni Salmonowicz, Anna Buchowiecka, Józef Adamczyk, Mieczysław Adamczyk, Wincenty Pawłowski, Jerzy Marciniuk, Sobolewscy i Łapińscy.

Osoby opiekujące się tymi grobami proszone są o pilny kontakt z Komendą Rejonową Policji w Suwałkach, ul. Świerkowa 60, pok. nr 208. O kontakt proszone są także inne osoby, które mogą udzielić jakichkolwiek informacji na temat sprawców przestępstwa – tel. 660-535.

PREZYDENT MIASTA

W ubiegłym tygodniu prezydent Suwałk uczestniczył w XXV Sesji Rady Miejskiej oraz uroczystości poświęconej podsumowaniu efektów pracy zmodernizowanej oczyszczalni ścieków w latach 1993-1995 oraz spotkał się z prof. Maciejem Nowickim – prezesem Fundacji Ekofundusz. Wziął również udział w otwarciu półfinałów Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach. (ag)



Uroczystości podsumowania efektów pracy zmodernizowanej oczyszczalni ścieków.

Fot. Z. Gałaszewski



Otwarcie półfinałów Mistrzostw Polski Juniorów w Szachach.

22 CZERWCA ZWIĄZEK MAŁŻEŃSKI ZAWARLI:

Dariusz Chojnowski i Ewa Skorupska, Jan Wierzbicki i Cecylia Gwiadowska, Bogusław Sztukowski i Elżbieta Just, Wiesław Czajewski i Agnieszka Panasiewicz, Krzysztof Kutnik i Urszula Tulicka, Wojciech Gościński i Alicja Krzywicka.

W DNIACH 21 – 27 CZERWCA SPORZĄDZONO

38 AKTÓW URODZEŃ, W TYM 19 MIESZKAŃCOM SUWAŁK

Karolina Kaja Bogucka (c. Andrzeja i Haliny), Aleksandra Jarmołowicz (c. Antoniego i Jadwigi), Lidia Myszczyńska (c. Henryka i Cecylii), Kornelia Lewit (c. Grzegorza i Wioletty), Pamela Borysow (c. Sławomira i Iwony), Urszula Żuk (c. Grzegorza i Agnieszki), Agnieszka Kielich (c. Dariusza i Małgorzaty), Albert Miller (s. Piotra i Anny), Sebastian Burzycki (s. Szymona i Małgorzaty), Adam Jurewicz (s. Cezarego i Doroty), Jakub Zakrzewski (s. Ryszarda i Teresy), Bartosz Bobrowski (s. Jana i Joanny), Mariusz Dobrzyń (s. Antoniego i Jadwigi), Piotr Surdel (s. Jana i Urszuli), Kamil Gliniecki (s. Cezarego i Anny), Bartosz Nazarowski (s. Andrzeja i Ewy), Dawid Dariusz Giedrojć (s. Radosława i Ireny), Mateusz Szuliński (s. Bogdana i Ewy), Marek Świerzbini (s. Witalisa i Jolanty).

ZARZĄD MIASTA

Dofinansowanie festiwalu

Na posiedzeniu 25 czerwca zarząd wyraził zgodę na dofinansowanie w kwocie 15 tys. złotych organizowanego w lipcu w Suwałkach festiwalu PRO-EKO-ART. Środki na ten cel zostaną przekazane z Miejskiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Kandydaci na dyrektorów

Podjęto uchwały w sprawie powołania, wyłonionych podczas majowych konkursów, kandydatów na stanowiska dyrektorów szkół nr 1, 3, 4, 6, 7 i 9, a także przedszkola nr 19 (wymienialiśmy ich w „TS” nr 24/96). Funkcje swoje pełnić będą przez okres pięciu lat, począwszy od 1 września tego roku.

Zarząd, po zapoznaniu się z pismem Kuratora Oświaty, postanowił powołać Andrzeja Raczyłę na stanowisko dyrektora SP 3 na okres jednego roku.

Uczelnia w Suwałkach

Ks. kanclerz Jarema Sekulski przedstawił wizję utworzenia w naszym mieście Akademii Suwalsko-Mazurskiej. Byłaby to uczelnia o statusie niepaństwowym, prowa-

dzona przede wszystkim przez wykładowców z Uniwersytetu Warszawskiego.

Tematem utworzenia akademii zajmuje się specjalny zespół powołany przez Radę Restrukturyzacji Województwa Suwalskiego.

Sprawa ta zostanie poruszona na jesiennej sesji Rady Miejskiej, która w całości poświęcona będzie sprawom oświatowym.

Propozycja przewodniczącego

Przewodniczący Rady Miejskiej Marian Luto zgłosił wniosek, by już w lipcu rozpocząć prace nad opracowaniem projektu budżetu na 1997 r. Zdaniem przewodniczącego, należy też spróbować zaangażować w to mieszkańców miasta, bowiem oni sami winni decydować, jakie inwestycje należy wykonać w przyszłym roku na terenie miasta.

Przetarg

Zarząd zaakceptował propozycję komisji przetargowej na zawarcie umowy z Przedsiębiorstwem Robót i Budownictwa Ogólnego w Suwałkach na budowę szkoły podstawowej na osiedlu Północ III za kwotę 7.529.497 zł. (aw)

ROZMOWA

Z TERESĄ HENRYKĄ DOJNIKOWSKĄ

– Stanowisko ds. kontroli, które zajmuje Pani w Urzędzie Miasta, utworzono niedawno. Czym będzie się Pani zajmowała?

– Tutaj pracuję od 1 czerwca, ale poprzednio przez dziesięć lat robiłam to samo, tyle że w jednostkach innych niż samorządowe. Zajmuję stanowisko inspektora ds. kontroli. Podlegam bezpośrednio prezydentowi. Do moich obowiązków należy przeprowadzanie kontroli problemowych, czyli planowanych, i doraźnych, w sprawach szczególnych, w jednostkach podległych Zarządowi Miasta. Kontrolować będę nie tylko działalność finansową, ale legalność, zasadność, celowość i gospodarność. W jednostkach kontrolowanych będę również udzielała instruktażu.

– Czy będzie też Pani kontrolowała Urząd Miasta?

– Tak, zajmować się będę również kontrolą wydziałów Urzędu Miasta. Zaczęłam jednak od terenu, być może dlatego, że tę pracę znam lepiej.

– Na pierwszy ogień poszły...
– Przedszkola.

– Czy kontrolowani pracownicy powinni się Pani bać?

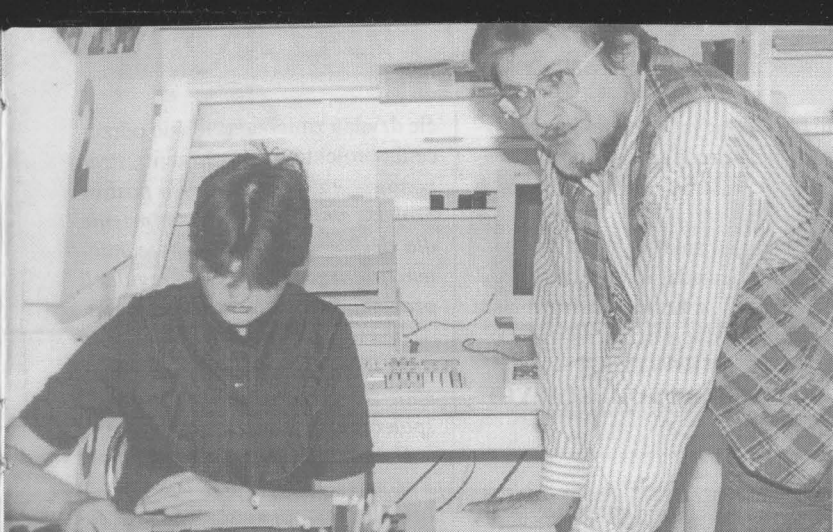
– Nie, na pewno nie. Sianie strachu nie leży w moich zamierzeniach. Będę się starała wskazać to, co jest dobre, i poprawić to, co jest złe.

– Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała **Anatolia Gagacka**

Fot. Z. Gałaszewski





Fot. Z. Gadaszewski

ODRZUCENI PRZEZ ŻYCIE

Z artystą plastykiem **LECHEM PYCZEM**, instruktorem terapii plastycznej w Warsztacie Terapii Zajęciowej w Suwałkach, rozmawia **Anatolia Gagacka**.

– Prowadzi pan zajęcia plastyczne z dziećmi niepełnosprawnymi od początku istnienia tej placówki, czyli od 17 października ubiegłego roku.

– Tak. W cyklu trzyletnim uczęszcza tutaj dwadzieścia osób. Oprócz pracowni plastycznej mamy pracownię krawiecką, życia codziennego, techniczną, sale do świadczenia świata (psycholog) i terapii ruchowej.

– Czy np. terapię plastyczną zapisuje niepełnosprawnemu dziecku lekarz na receptę?

– Nie, absolutnie.

– Skąd się wobec tego rekrutują pańscy podopieczni. Jak tu trafili?

– Ich sytuacja życiowa jest bardzo skomplikowana. Są to ludzie po osiemnastym roku życia, którzy mają jakiś stopień inwalidztwa i zapis, że nie mogą podejmować żadnej pracy. Praktycznie są odrzuceni przez życie, skazani wyłącznie na rentę i pobyt w domu. To, że są tutaj, zawdzięczają Państwowemu Funduszowi Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, który finansuje warsztaty terapii zajęciowej. Tutaj staramy się przysposobić ich do spełniania pewnych funkcji życiowych. Niestety, możemy przyjąć tylko dwadzieścia osób, chociaż gdyby nasze możliwości lokalowe były lepsze, byłoby ich znacznie więcej.

– Widzę tu ludzi o różnym stopniu upośledzenia. Na czym polega terapia?

– Rzeczywiście są tu różni ludzie – z porażeniem kończyn, zespołem Downa, autyzmem, upośledzeniem umysłowo. Niektórzy z nich ukoń-

czyli szkołę specjalną, innym nie dane było nawet to. Zaczynam z nimi pracę od zera. Świat koloru, bryły, rysunku, perspektywy to dla nich absolutna abstrakcja. Uczymy się rysować kółko, kwadracik, posługiwać się nożyczkami. Każdą pracę, którą wykonują moi podopieczni, ja wykonuję równoległe z nimi. Mówię przy tym, co robię i dlaczego. Razem posuwamy się do przodu. Nie ma innych możliwości.

– Czy taka praca przynosi satysfakcję? Czy ma pan jakieś sukcesy?

– Nie wiem, czy nie są one zbyt duże, biorąc pod uwagę, że jedną pracę nasi uczestnicy tworzą przez dwa miesiące. Powstanie każdej z nich jest już sukcesem. Sukcesem jest samo rozbudzenie wyobraźni przestrzennej. Ale sukcesem spektakularnym było zakwalifikowanie 10 prac (wszystkich, które wysłaliśmy) naszych podopiecznych na wystawę IV Międzynarodowego Biennale Sztuk Plastycznych Osób Niepełnosprawnych w Krakowie. Nie zdobyliśmy wprawdzie pierwszych nagród, na to jest jeszcze za wcześnie, ale dwie osoby z Suwałk – Małgorzata Śliwińska i Marta Jeglińska – zostały wyróżnione. Organizatorzy biennale wystąpili do nas z pismem, że wszystkie te prace chcą zakupić do stałej ekspozycji muzealnej. To również duży sukces.

– Czy nie uważa pan, że podział na sztukę osób sprawnych i niepełnosprawnych jest podziałem sztucznym?

– Tak już świat jest skonstruowany, że mamy szkołę podstawową, średnią i studia wyższe. Nasi pod-

pieczeni funkcjonują obok tego wszystkiego i to, co uda im się „ukraść” z tego „normalnego” życia, jest ich sukcesem. Społeczeństwo izoluje tych ludzi od życia codziennego. Bliscy się ich wstydzą, nie mają dla nich czasu.

– Dziękuję wam mają jednak szansę na wejście w to „normalne” życie.

– Nasz codzienny dzień pracy zaczyna się od kilkunastominutowej gimnastyki, a później jest tzw. społeczność. Polega to na tym, że uczestnicy dzielą się z grupą swoimi problemami. W ich środowisku zazwyczaj nikt nich nie słucha. Tutaj spotykają się z uwagą, zrozumieniem, poznają własną wartość, wchodzą w społeczność, w grupę. Przełamanie barier psychologicznych jest bardzo trudne. Dlatego też tak ważna jest rola psychologa. Uczymy ich też życia codziennego: pracy w kuchni (od zapalenia gazu do przygotowania kanapek), sprzątanania, prania, prasowania. Oni nigdy tego nie robili. Staramy się przygotować ich do przyszłego życia. Nie jest to łatwe. Nasza odpowiedzialność jako opiekunów jest ogromna. Czasem na dwugodzinnych zajęciach mam do czynienia z atakami padaczki. A co by było, gdyby ktoś zasnął trzymając w rękach nożyczki?

– Dla kogoś, kto odwiedza waszą placówkę po raz pierwszy, szokujący wprost jest piękny wystrój, wyposażenie, porządek...

– Jest tu wprawdzie dość ciasno, ale rzeczywiście wyposażenie mamy dobre. Mamy też wspaniałych sponsorów. Finansuje nas wprawdzie PFRON, ale pomagają nam ludzie z Suwałk. Ostatnio np. pan Letkiewicz, właściciel Mebletu, zafundował nam meble za 7 tys. złotych. Ja je zaprojektowałem. Właściciele hurtowni dostarczają

nam za darmo warzywa, z masarni przywożą nam wędliny, z ciastkarni – pączki, z piekarni – pieczywo. Dostajemy też wiele odpadów, które wykorzystujemy jako materiały na zajęciach. Gdybyśmy mieli to kupić, stać nas by było jedynie na 20 proc. tego, co mamy. Społecznie pomagają nam nie tylko przedsiębiorcy. Na każde wezwanie przychodzi do nas lekarz -Elżbieta Roszko. Jerzy Juchniewicz nieodpłatnie prowadzi muzykoterapię. Te przykłady można by mnożyć. Pomagają nam różni ludzie z różnych dziedzin. Nikt nam jeszcze nie odmówił.

– Warsztaty mają cykl trzyletni. Co będzie dalej z ich uczestnikami? Czy wrócą do poprzedniej egzystencji? Teraz, kiedy poznali swoje możliwości, znacznie silniej odczują swoje ograniczenia.

– Do tego nie można dopuścić. Dlatego właśnie będziemy starali się wdrożyć ich do wykonywania prostych funkcji zawodowych. Nasza pani kierownik rozmawiała z dyrektorem ds. struktur terytorialnych w Państwowym Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w Warszawie na temat dalszych losów naszych podopiecznych. Zanim wejdzie ustawa o zakładach aktywizacji zawodowej, eksperymentalnie zostanie stworzonych kilka takich placówek. My chcemy i możemy do tego przystąpić. Jest to możliwe pod warunkiem, że miasto przekaze nam na ten cel odpowiedni teren i znajdziemy pracodawcę, który weźmie ten zakład pod opiekę. Oczywiście całość tego eksperymentu będzie finansowana przez PFRON.

– Życzę Panu i Pańskim współpracownikom, żeby Wasze plany się ziściły. Wierzę, że znajdziecie zrozumienie i pomoc ze strony naszych radnych i władz miasta.

Marta Jeglińska tworzy pracę nagrodzoną na biennale w Krakowie.





ządowa” do działu „Gospodarka komunalna i mieszkaniowa” oraz zwiększenia dochodów o 26 tys. zł (25 tys. z opłaty targowej i tysiąc z podatku od posiadania psów) z jednoczesnym zwiększeniem wydatków o taką samą kwotę na inkasowanie tych podatków.

W związku z poręczeniem hipotecznym Zakładem Utylizacji Odpa-

nia w bieżącym roku takich kredytów, ustalając ich łączną maksymalną wysokość na kwotę do miliona złotych.

Obsługę bankową miasta prowadzi będzie nadal Powszechny Bank Kredytowy, z którego usług miasto korzystało dotychczas.

PODWYŻKA BILETÓW AUTOBUSOWYCH

Od 1 sierpnia wejdzie w życie uchwała w sprawie zmian cen biletów komunikacji miejskiej. Zwykły bilet jednoprzjazdowy kosztować będzie 80 gr.

Ostatnią podwyżkę wprowadzono 1 grudnia 1994 r. Od tego czasu systematycznie rosły ceny paliw, ogumienia, części zamiennych i energii. Tabor samochodowy PGK jest już stary, wymaga częstych remontów. Od kilku lat nie kupiono ani jednego autobusu (jeden kosztuje 200 tys. zł).

W trakcie dyskusji nad podwyżką radny Ryszard Ołówek zaproponował, aby spośród osób uprawnionych do bezpłatnych przejazdów wykreślić radnych Rady Miejskiej. Wniosek zostałby zaakceptowany, gdyby nie fakt, że przywilej ten zapisany jest w statucie miasta i uchwała taka nie może być w związku z tym podjęta.

AKADEMIA SUWAŁSKO-MAZURSKA

Kanclerz kurii ełckiej zwrócił się z pytaniem do komisji oświaty, czy Rada Miejska popiera utworzenie w Suwałkach wyższej uczelni. Radni upoważnili Zarząd Miasta i komisję do przeanalizowania tego tematu i wyrażenia opinii w imieniu rady.

STATUT IZBY WYTRZEŻWIENI

Rada podjęła uchwałę o nadaniu statutu Izbie Wytrzeźwień. Izba funkcjonuje od 1988 roku. Jest samodzielnym zakładem budżetowym i stosownie do obowiązujących przepisów musi posiadać statut. Uchwała jest aktem regulującym jej stan prawny i nie powoduje skutków ekonomicznych.

STANOWISKO RADY

Radni większością głosów przyjęli dwa stanowiska: w sprawie reformy podziału terytorialnego kraju (pisaliśmy o tym w numerze 25 „TS”) i w sprawie nowelizacji ustawy (tzw. antyaborcyjnej) z 7 stycznia 1993 r. Apelują m.in. do wszystkich parlamentarzystów o podję-

cie działań zmierzających do odrzucenia projektów nowelizacji: „Proponowane przez niektórych posłów projekty zmian stanowią zagrożenie dla delikatnej i będącej przedmiotem trudnego kompromisu regulacji prawnej – czytamy w dokumencie. – Nie biorą one pod uwagę licznych protestów obywateli i przez to mogą stać się przyczyną destabilizacji społecznej.

Ewentualne uwzględnienie przez Parlament i Pana Prezydenta zmian liberalizujących dopuszczalność zabijania dzieci nie narodzonych stanowić będzie istotne zagrożenie nie tylko dla moralnych, ale także demograficznych podstaw polskiego bytu narodowego”.

Ponadto dokonano również zmiany uchwały z 20 grudnia 1995 r. w sprawie lokalizacji i regulaminu targowisk na terenie Suwałk (p.w. „TS” nr 26), zadeklarowano chęć przystąpienia do Stowarzyszenia Gmin Euroregionu „Niemen”.

Wiceprezydent Cezary Ostrowski poinformował zebranych o stopniu realizacji centrum wystawienniczego przy ul. Świerkowej. Budową interesują się inwestorzy z Niemiec i Francji. Centrum zajmować będzie 6 tys. metrów kw. Poza targami i wystawami odbywać się tam będą konferencje, imprezy sportowe i kulturalne.

BRZOSTOWSKI EKSMITOWANY

Burzliwą dyskusję wywołał temat zmiany nazwy ul. Brzostowskiego oraz nadania nazw nowym ulicom na terenie byłej jednostki wojskowej przy ul. Pułaskiego. Na wrzesień mieszkańców, podpisany przez ponad 2800 osób, dotychczasowa ulica K. Brzostowskiego zmieniłaby nazwę na Księdza Kazimierza Aleksandra Hamerszmity. Natomiast nowe ulice nosiłyby nazwy: Karola Brzostowskiego, Jana Pawła II, Tadeusza Lutostańskiego i Majora Stefana Buczyńskiego. Propozycje te większości radnych nie zadowolili. Padły różnorodne pomysły: część ul. Gałaja na Brzostowskiego, plac przed ratuszem na Brzostowskiego, osiedle II na Hamerszmity itp. W rezultacie radni uchwalili, że dotychczasowa ul. K. Brzostowskiego (jeszcze nie tak dawno M. Konopnickiej) będzie ulicą ks. K.A. Hamerszmity. Część drugą uchwały (o nowych ulicach) wykreślono i oddano ponownie do analizy. I tak Brzostowski został bez swojej ulicy.

W następnym numerze – o interpelacjach.

Anatolia Gagacka

XXV Sesja Rady Miejskiej

PRZEDWAKACYJNE ZMIANY

Czerwcową sesję nie była planowana, jednak natłok problemów sprawił, że trzeba było ją zwołać i przed wakacjami rozstrzygnąć jeszcze wiele spraw.

ZMIANY W BUDŻECIE

W programie sesji znalazło się aż siedem uchwał dotyczących zmian w budżecie. Wszystkie zostały pozytywnie zaopiniowane przez komisję finansowo-gospodarczą i podjęte większością głosów.

Pierwsza dotyczyła zwiększenia dochodów i wydatków o 400 tys. złotych. Dochody pochodziłyby ze sprzedaży mienia komunalnego (200 tys.) i podatku od środków transportowych (200 tys.), a wydatkowane zostałyby na modernizację ulicy Sikorskiego.

Druga uchwała mówiła o zwiększeniu subwencji oświatowej o kwotę 66.974 zł. Spowodowane to zostało zwiększeniem o taką sumę dotacji oświatowej przeznaczonej na prowadzenie klas dla mniejszości narodowych oraz zatrudnienie na etatach szkół nauczycieli doradców metodycznych.

Kolejna uchwała dotyczyła przeniesienia kwoty 100 tys. złotych z działu „Oświata” (budowa szkoły podstawowej) do działu „Gospodarka komunalna” (inwestycje). Posunięcie to prezydent Grzegorz Wołogiewicz uzasadnił możliwością pozyskania dodatkowych dotacji celowych na inwestycje infrastrukturalne w regionach zagrożonych bezrobociem. Projekt uchwały negatywnie zaopiniowała komisja oświaty i wychowania. Radni uchwałę jednak zaakceptowali.

Podjęto również uchwały o przeniesieniu kwoty 140 tys. zł z działu „Administracja państwowa i samo-

dów Komunalnych kwoty 500 tys. zł w celu uzyskania dotacji z Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki na budowę hali sportowej przy Zespole Szkół Rolniczych oraz dotacji w wysokości 216.583 zł z funduszu STRUDER na uzbrojenie terenów usługowych przy ul. Wesołej i kontynuację uzbrojenia osiedla Papiernia zaszła potrzeba podjęcia uchwały o zwiększeniu o te sumy budżetu miasta po stronie dochodów i wydatków.

Radni podjęli też uchwałę korygującą wykaz tegorocznych zadań inwestycyjnych. Powodów korekty było kilka, ale najważniejszy to możliwość pozyskania dotacji z budżetu państwa z rezerwy celowej na przygotowanie terenów pod budownictwo mieszkaniowe i modernizację dróg lokalnych. Warunkiem uzyskania takiej dotacji jest dysponowanie określonymi środkami własnymi. W wykazie zadań inwestycyjnych m.in. zwiększono środki na budowę dworca autobusowego i budowę parkingów przy ul. Noniewicza, zmniejszono natomiast wydatki na przebudowę ratusza i modernizację kanalizacji sanitarnej, wprowadzono nowe zadania – modernizację ul. Sikorskiego i parking przy parku im. Konstytucji 3 Maja, uzbrojenie ul. Olsztyńskiej. Wprowadzona została też rezerwa w wysokości 68 tys. na nie przewidziane zadania. Zmiany te spowodować mają wzrost nakładów z 8.780 tys. zł na 11.300 tys. zł, w tym środków z zewnątrz z 4.280 tys. do 5.645 tys. zł. W wyniku wprowadzonych korekt niezbędne będzie zaciąganie krótkoterminowych kredytów na finansowanie inwestycji. Radni upoważnili Zarząd Miasta do zaciąga-

DYŻUR RADNEGO

W środę, 3 lipca, w godz. 16.00 – 17.30 dyżurować będzie radny, członek Zarządu Miasta **Piotr Zieliński** (Dom Nauczyciela, ul. Kościuszki 120, tel. 66-50-20).



OŚWIATA



NR 10

LIPIEC

1996



Jutro popłyniemy daleko,
jeszcze dalej niż te obłoki,
pokłonimy się nowym brzegom,
odkryjemy nowe zatoki;

(...)

Starym borom nowe damy imię,
nowe ptaki znajdziemy i wody,
posłuchamy, jak bije olbrzymie,
zielone serce przyrody.

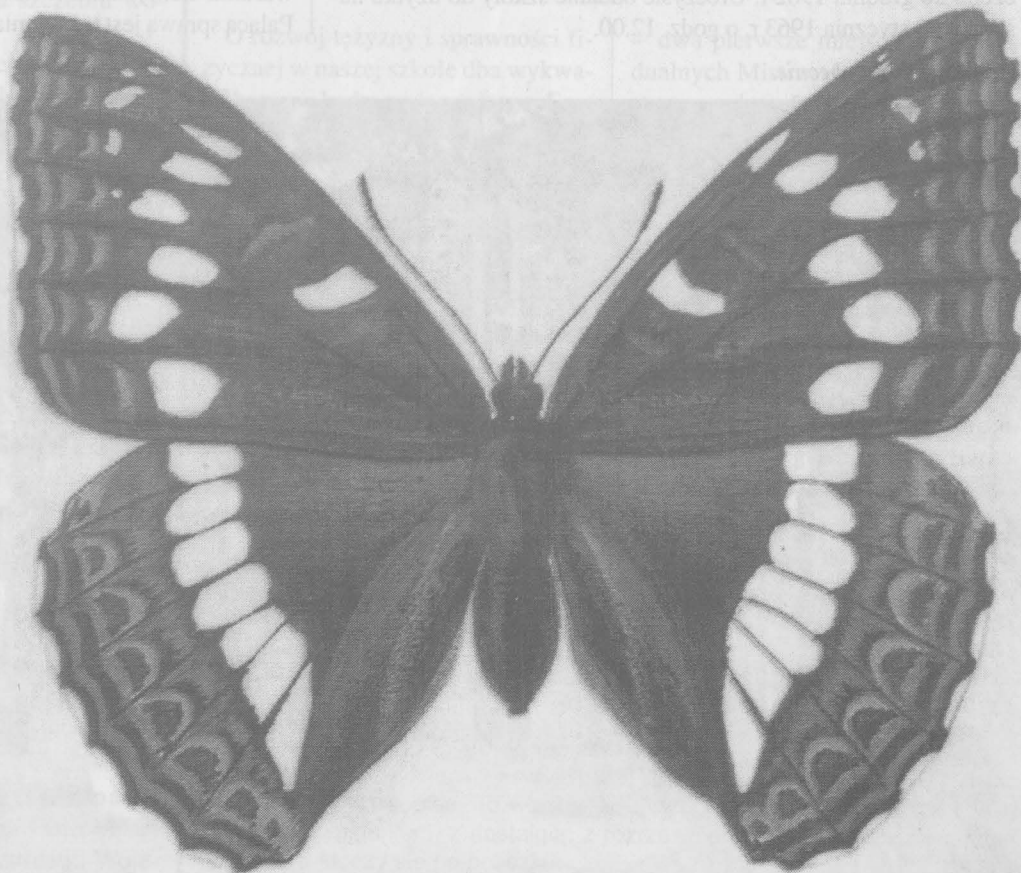
K.I. Gałczyński

DRODZY CZYTELNICY!

Nasza wkładka oświatowa towarzyszyła Wam przez wiele miesięcy roku szkolnego. Staraliśmy się być blisko Was i Waszych problemów. Dziękujemy wszystkim, którzy przyczynili się do tworzenia i wydawania naszego pisma.

Uczniom, Nauczycielom i wszystkim Pracownikom oświaty, udającym się na wakacyjny wypoczynek, życzymy dużo słońca oraz radosnych przeżyć w obcowaniu z przyrodą i ludźmi.

Redakcja



O HISTORII SZKOŁY SŁÓW KILKA



„Tworzy się Szkołę Podstawową Nr 4 o 7 nauczycielach w Suwałkach.

Punkt szkolny ustala się na placu przy ulicy Wojska Polskiego Nr 10" – tak właśnie brzmiał tekst dokumentu, na podstawie którego utworzono naszą szkołę.



Tak wyglądał plac budowy.

Było to 37 lat temu. Początkowo lekcje odbywały się w starym budynku (obecny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy). Plany budowy nowego obiektu czekały na realizację w ramach ogólnopolskiej akcji Szkół Tysiąclecia.

1 czerwca 1960 r. rozpoczęto prace. Decyzją ministra oświaty

Odszedł od nas na zawsze były długoletni dyrektor SP nr 4, mgr **Sylwester Sznurkowski**. Człowiek wielkiego serca i wielkiej dobroci, zasłużony nauczyciel i społecznik - oddany szkole, którą szczerze i do końca kochał. Zostałeś w naszej pamięci, Dyrektorze, jako przełożony zawsze wyrozumiały, życzliwy i otwarty na wszystkie problemy swoich wychowanków i nauczycieli.

nadano szkole nazwę Pomnika Tysiąclecia Państwa Polskiego oraz imię (do roku 1993 nosiła imię Janka Krasickiego). Budowę ukończono 28 grudnia 1962 r. Uroczyste oddanie szkoły do użytku nastąpiło 30 stycznia 1963 r. o godz. 12.00.

A tak wygląda obecnie.

Piękna, czysta i nowoczesna szkoła otworzyła swe podwoje dla oczekujących z niecierpliwością uczniów i nauczycieli. Było na co popatrzeć – przestronne korytarze, widne i duże sale lekcyjne, nowe meble i pomoce naukowe. Wspaniałe warunki do pracy!

Od tego dnia minęły 33 lata. Przez ten czas sprzęt uległ zniszczeniu, budynek zaś, aby doprowadzić go do stanu używalności, wymaga ogromnych nakładów finansowych. Wszyscy wiemy, jak ważna jest sprawa remontu. W pierwszej kolejności trzeba by doprowadzić do porządku urządzenia kanalizacyjne, aby stworzyć warunki korzystania z sanitariatów. Palącą sprawą jest też wymiana okien

i drzwi, których stan jest bardzo zł^(we). Pomimo trudnych warunków kalowych życie w naszej szkole toczy się normalnie, uczniowie osiągają sukcesy, a nauczyciele odczuwają satysfakcję z wykonywanej pracy.

(az)

SAMORZĄDNOŚĆ TO WAŻNA RZECZ

W roku szkolnym 1995/96 prowadzono w naszej szkole zajęcia KOSS (kształcenie obywatelskie w szkole samorządowej). Czego nauczyli się uczniowie klas siódmych, okaże się w przyszłym roku. Będą mogli wykazać się na forum samorządu szkolnego. Do nich będzie należało ostatecznie słowo w kwestii roli uczniów w szkole. Miejmy nadzieję, że sprawdzą się w działaniu i wypróbują swoje umiejętności w zorganizowaniu wrześniowych wyborów przewodniczącego i w prowadzeniu negocjacji, np. z dyrekcją szkoły.

– *Miniony rok był dość trudny dla samorządu w „czwórce”, ponieważ przez jakiś czas działaliśmy bez opieku* – powiedziała Kasia Iber, przewodnicząca Samorządu Szkolnego. – *Mimo to było całkiem niezłe. Miło wspominać 21 marca (wielkie wiosenne szaleństwo). Udało się też zorganizować dyskoteki, w czasie których mogliśmy wyhasać się do woli.*

Bardzo staraliśmy się, aby uczniowie byli zadowoleni z naszej działalności, choć wiem, że można było zrobić więcej. Wypada mi dziś życzyć moim następcom powodzenia, stalo- wych nerwów, wielu pomysłów i poczucia humoru.

(az)



PO LAUR W WOJEWÓDZKICH KONKURSACH PRZEDMIOTOWYCH

Niezwykle obfitujący w sukcesy konkursów przedmiotowych na szczeblu województwa był rok 1993, w którym możemy poszczycić się wielokrotnymi laureatkami:

★ Renata Giełżewska - pięciokrotna laureatka konkursów przedmiotowych: j. polskiego, matematyki, fizyki, chemii i historii;

★ Beata Imko - czterokrotna laureatka konkursów przedmiotowych: j. polskiego, matematyki, fizyki i chemii.

Ponadto laury olimpijskie zdobyły:

★ Urszula Bartoszewicz i Ewa Racis - laureatki Wojewódzkiego Konkursu Języka Polskiego;

★ Alicja Cieślukowska - laureatka Wojewódzkiego Konkursu Biologicznego.

Młodzież pracowała pod kierunkiem: Ireny Rychlik (trzy laureatki z j. polskiego), Władysławy Miszkiel (dwie laure-

atki z fizyki), Elżbiety Rzepiejewskiej (dwie laureatki z chemii), Teresy Brzozowskiej (laureatka z historii), Agnieszki Zackiewicz (laureatka z j. polskiego), Aliny Zaniewskiej (laureatka z biologii) i Beaty Kopko (dwie laureatki z matematyki).

Bieżący rok przyniósł nam również sukcesy na szczeblu województwa. Olimpijskie trofea zdobyli: Michał Rzepiejewski i Robert Lewoń w Wojewódzkim Konkursie Chemicznym oraz Paweł Żynda w Wojewódzkim Konkursie Historycznym. Uczniowie biorący udział w konkursach pracowali pod kierunkiem Elżbiety Rzepiejewskiej i Ewy Brzezińskiej.

(tg)



Ewa Roszkowska i Magdalena Wasilewska – szczęśliwe laureatki.



Absolwentka SP 4 Beata Imko – laureatka Międzynarodowego Konkursu Krasomówczego.

Działalność artystyczna „czwórki” bardzo wyraziście zaznacza swoją obecność w kulturze miasta i województwa. Coraz częściej sięga

senki Francuskiej w Nidzicy k. Olsztyna, Chorągwanego Festiwalu Piosenki Harcerskiej w Ełku i innych festiwalu wojewódzkich;

wódzkiego Konkursu Poezji Sakralnej, które później w Ogólnopolskim Przeglądzie Scen Teatralnych Oratoriów Salezjańskich w Poddębicach k. Łodzi zdobyły III miejsce i indywidualną nagrodę dla najlepszego aktora (M. Wasilewska).

Z sentymentem wspominamy również naszą absolwentkę Beatę Imko (aktualnie uczennicę I LO), która w

Międzynarodowym Konkursie Krasomówczym Przewodników PTTK w Golubiu-Dobrzyniu uplasowała się na najwyższej pozycji.

W naszej młodzieży drzemią pokłady artystycznych możliwości. Trzeba je tylko obudzić i uaktywnić. A to z powodzeniem udaje się naszym nauczycielom.

Teresa Guzowska

TU RODZĄ SIĘ TALENTY

też wyżej. Naszych wychowanków i absolwentów oglądamy w przeglądach i festiwalach ogólnopolskich, gdzie również odnoszą sukcesy, bo na tajemnicę sukcesu składają się pasja i praca. Jeżeli jest w nas chęć, zaangażowanie, potrzeba tworzenia i dawania tego innym (wbrew temu, co zarzuca się polskiej szkole, że nie jest wórcza, że uczy jedynie odtwarzania), to efektem będą osiągnięcia. A w naszej „czwórce” jest ich sporo.

Dobre imię szkoły wyśpiewuje z powodzeniem na wielu estradach zespół wokalny „Wigierskie Muszelki”, prowadzony od lat przez panią Annę Marczak (czołowe miejsca na Festiwalu „Barwy Przyjaźni” w Olecku i Ogólnopolskim Festiwalu Starej Piosenki Harcerskiej w Opolu).

To właśnie spod jej „muzycznych skrzydeł” wyszły prawie profesjonalne solistki:

– Katarzyna Nowikow – osobowość muzycznie twórcza, laureatka wielu konkursów, przeglądów i festiwalu;

– Katarzyna Zawadzka – laureatka Ogólnopolskiego Festiwalu Pio-

– Joanna Nowiczenko – laureatka Ogólnopolskiego Festiwalu Piosenki Polskiej Gama'96 w Radomiu i licznych festiwalu na szczeblu województwa.

Są to niewątpliwie talenty, które trzeba rozwijać i pielęgnować.

Na szczególną uwagę zasługują wieczornice, z którymi młodzież, nauczyciele i dyrekcja SP nr 4 wychodzą do najbliższego środowiska. Są to koncerty poetycko-muzyczne o wydźwięku patriotyczno-sakralnym, przygotowywane od lat pod kierunkiem Barbary Żylińskiej (oprawa literacka), Anny Marczak (oprawa muzyczna) i Alicji Wasilewskiej (scenografia, której nie powstydzilyby się profesjonalne teatry).

Pani Alicja Wasilewska – nauczycielka plastyki, odnosi wraz z uczniami liczne sukcesy w konkursach rejonowych, wojewódzkich, ogólnopolskich, a nawet międzynarodowych. Sama pięknie maluje i pasją tworzenia „zaraża” swoich podopiecznych.

Wyróżnić należy także nasze uczennice: Magdalenę Wasilewską i Ewę Roszkowską – laureatki Woje-

W ZDROWYM CIELE ZDROWY DUCH

O rozwój tężyzny i sprawności fizycznej w naszej szkole dba wykwalifikowana kadra pedagogiczna: Ewa Gawińska, Marek Kolenkiewicz i Krzysztof Wierząjtyś.

Wielką zasługą nauczycieli wychowania fizycznego, przy aktywnym współudziale rodziców, był remont kapitalny sali gimnastycznej. Nasi panowie przekwalifikowali się w tym czasie na lakierników, malarzy i tynkarzy. Pracowali społecznie po zajęciach lekcyjnych do późnych godzin. W tak pięknej, pachnącej świeżością i nowością sali, obfitującej w zdrowe, sportowe emocje, musi się odnosić sukcesy.

Oto najważniejsze z nich:

– pierwsze miejsce w Turnieju Piłki Nożnej Salos;

– dwa pierwsze miejsca w Indywidualnych Mistrzostwach Szkół Podstawowych w Lekkoatletyce (Katarzyna Ślesieńska i Anna Jasonowska);

– dwa trzecie miejsca w Mistrzostwach Miasta w Lekkoatletycznym Czwórboju Przyjaźni;

– drugie miejsce chłopców w Mistrzostwach w Trójboju Lekkoatletycznym;

– dwa trzecie miejsca w Indywidualnych Biegach Przełajowych;

– drugie miejsce na szczeblu województwa w biegu na 2000 m (Grzegorz Kondracki);

– czwarte miejsce w wojewódzkiej sztafecie dziewcząt 4 x 100 m;

– piąte miejsce w woj. w skoku w dal (Anna Prusko).

Teresa Guzowska

Tyle o naszej szkole, której społeczność tworzą uczniowie i nauczyciele wpajający w wychowanków swoje pasje i zamiłowanie, kształtujący ich osobowość i światopogląd. To właśnie tutaj wraca się po latach sercem i ciepłym wspomnieniem, z nostalgią, z rozrzewnieniem, a czasem z samotną łzą, która stoczy się po policzku.

Z PAMIĘTNIKA KAŁAMARZA

Muszę się Wam pochwalić, że cała nasza klasa zdała. Trochę się tym na początku zmartwiliśmy, bo Pani powiedziała, że wszyscy przejdziemy do następnej klasy. Zaczęliśmy krzyżeć, że nigdzie nie chcemy przechodzić, że nam się ta klasa podoba. Mamy tutaj swoje szafki, ławki, dekorowaliśmy ją wspólnie, a teraz mamy oddać komuś innemu? O nie, nie zgadzamy się! Ewa to nawet powiedziała, że jeśli pani tak robi, to ona i tak zostanie. Ledwie Pani mogła dojdź do głosu. Wyjaśniła, że nadal to będzie nasza pracownia, ale my już będziemy w II klasie. Odetchnęliśmy z ulgą. I jak zwykle miała dla nas niespodziankę - świadectwa. Zabrzmiało to niezwykle tajemniczo. Wyjaśniła, że to bardzo ważny dokument, że nie można go zgubić ani zniszczyć i powiedziała jeszcze coś, ale nie zapamiętałem. Niestety, nie pokazała, jak on wygląda. Od razu na przerwie poleciliśmy do tych ze starszych klas. Każdy miał wypytać swoich kolegów o to świadectwo. Przed dzwonkiem wymienialiśmy informacje. Trochę się nam to wszystko nie zgadzało. Wojtek twierdził, że jest małe jak pudełko od zapalek. Jackowi ktoś przysięgał, że jest wielkości zeszytu, ale twarde jak z blachy. Asi ktoś powiedział, że jest zwinięte w rulon, zupełnie tak jak w starych filmach. Nie wiedzieliśmy, komu mamy wierzyć.

Na apelu ostatniego dnia okazało się, że świadectwo jest zupełnie inne, niż nam opowiadano. Znowu nas starsi oszukali. Nie szkodzi i tak nam się podobały. A później już w klasie było bardzo smutno, bo nasza Pani żegnała się z nami. Cóż z tego, że życzyła nam słonecznych wakacji, kiedy przy tym powiedziała, że nie będziemy się widzieć przez dwa miesiące, czyli ponad 60 dni. Umieć liczyć do stu i wiem, że to strasznie długo. Nie wiem, czy wytrzymam. Dziewczyny jak zwykle pobekiwały, nam też nie było do śmiechu.

Nasza Pani dostała od nas buziaki. Powiedziała, że od tych słodkości nie będzie musiała słodzić kawy przez całe wakacje.

No i mam już świadectwo i wakacje, ale czasami nie mam co ze sobą zrobić. Tęsknię za Maciem, Tomkiem i beczącymi dziewczynami.

„AGRAFKA” – SP 2

W wakacje życzę sobie...

– codziennie jeździć rowerem, leniuchować, bawić się do późna na podwórku i grać w piłkę, jeździć nad jezioro i kąpać się do wieczora.

Paweł z IIIa

– ... nie chorować. Chciałbym pojechać z siostrą, mamą i tatą nad morze.

Ola z IIIa

– ... dobrych zabaw i pięknych dni.

Maciek z IIIb

– ... pojechać do mojej babci na wieś i spokojnie wypoczywać.

Bartek z IIIb

– ... pojechać za granicę do mamy, a potem razem z nią nad morze, gdzie mogłabym sobie odpocząć i popływać.

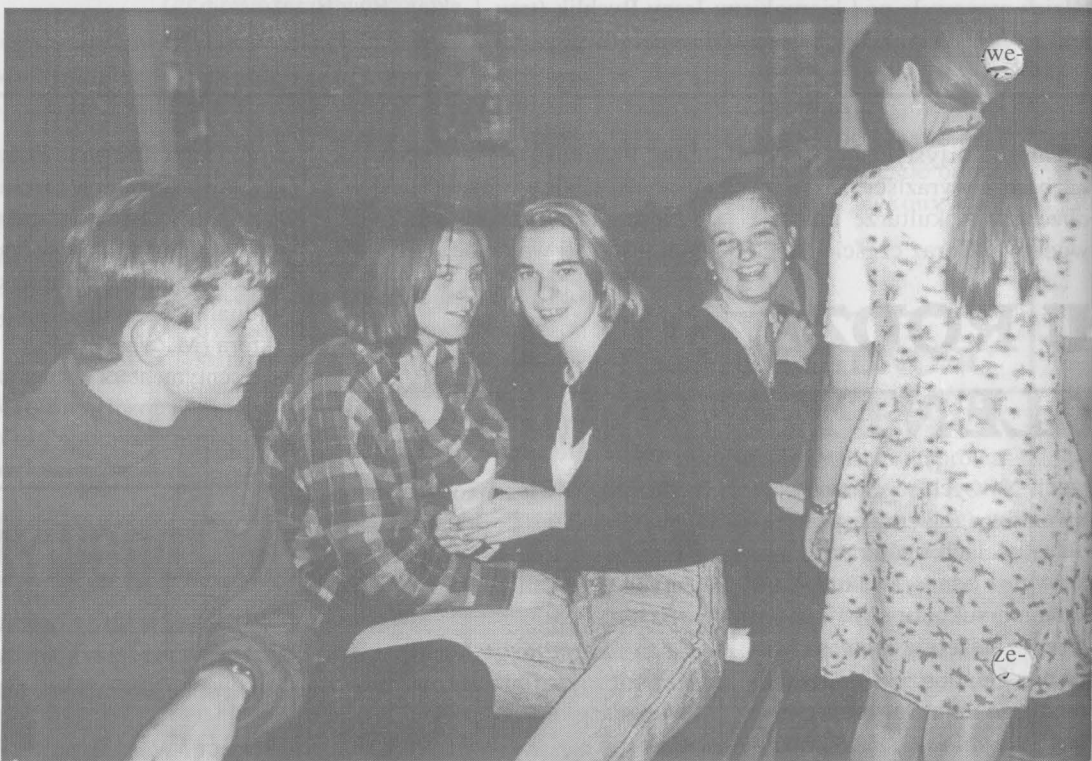
Ewa z IIIb

TYLE ZABAWY I RADOŚCI ZDARZA SIĘ TYLKO W DNIU MŁODOŚCI

25 maj zapowiadał się normalnie, jak zresztą każdy dzień. Na dodatek pogoda nie była rewelacyjna, niebo chmurzyło się i silnie wiał wiatr. Nic nie wskazywało na to, że ta majowa sobota będzie szczególna, niepowtarzalna, pełna wrzawy i radości. A jednak!

Zgromadziliśmy się wszyscy na placu przed kościołem Matki Bożej Miłosierdzia i budynkiem Oratorium św. Jana Bosko około godziny 10.00. Początkowo było nas niewiele. Jednak po pewnym czasie z tej nielicznej garstki zrobił się dość okazały tłum, bowiem młodzi poszli po starsze rodzeństwo, rodzeństwo przywodziło swych kolegów, a na dodatek przybywało wielu „ciekawskich”, zwabionych śmiechem i radosnymi dźwiękami muzyki. Przychodzili i już zostawali,

których. Równocześnie odbywał się turniej szachowy. Kto wie, może został odkryty następca Kasparowa? Te potyczki miały miejsce w salkach oratoryjnych, a na świeżym powietrzu trwały zawody sportowe gorąco dopingowane przez księży, animatorów i rodziców. Ci ostatni przychodzili zapewne w obawie o bezpieczeństwo swoich „milusińskich”, ale przekonani o należytej opiece uspokojeni powracali do obowiązków domowych. W tym miejscu chciałabym gorąco podziękować księżom salezjanom - inicjatorom imprezy: ks. Robertowi Kopczyńskiemu - kierownikowi oratorium i ks. Mirosławowi Hołowni - opiekunowi Salos, a także moim koleżankom i kolegom - za czas i pracę włożoną w przygotowanie tego wspaniałego święta. Oczywiście



dołączając do wciąż rosnącego, dobrze bawiącego się grona. A możliwości dobrej zabawy oratorium w tym dniu oferowało bardzo wiele. Każdy z nowo przybyłych otrzymywał kartkę z wypisanymi na niej konkurencjami sportowymi. Biegi przełajowe dookoła plebanii, rzuty piłką do „paszczy”, slalomy z piłkami i bez piłek, ringo, piłka nożna i tenis stołowy to tylko nieliczne punkty obfitego programu. Kiedy ktoś się już zdecydował na uczestnictwo w konkurencjach sportowych, musiał przejść przez wszystkie konsekwentnie do końca. Nie liczył się wynik, ważne były chęci i towarzyszące wszystkim radość i uśmiech. To nic, że potłukło się wiele kolan i łokci, nikt się tym zbyt nie przejmował. Wiadomo - wysiłek sportowy pociąga za sobą rosnący apetyt. I tutaj oratorium stanęło na wysokości zadania, oferując swoim podopiecznym pyszne pączki i ciastka, oczywiście za darmo. To coś dla ciała, ale nie zapomniano też o duchu! Tradycją organizatorów stało się bowiem przeprowadzenie konkursu o życie i działalność św. Jana Bosko. Wbrew pozorom nie należał on do najłatwiej-

byli i nagrody. Dzięki sponsorom: Urzędowi Miasta, hurtowni „Zalew” i ks. proboszczowi nie było osoby, która wyszłaby z imprezy bez drobnego choćby upominku.

Punktem kulminacyjnym majowej soboty stało się wieczorne olbrzymie, nastrojowo trzaskające ognisko. A jak ognisko - to i oczywiście kielbaski, które pochłaniano w zaskakującym tempie. No cóż - świeże powietrze robi swoje. Dźwięki gitary, skoki przez ognisko i aromat unoszący się w powietrzu sprawiły, że z ciężkim sercem rozstawaliśmy się z figlarnym, ciepłym płomieniem.

Niestety, nic nie trwa wiecznie, wszystko ma swój początek i swój nieuchronny koniec, a zwłaszcza to, co dobre, szybko się kończy. Tegoroczny Dzień Młodości także. Pozostaje tylko zawołać: „Młodości, dodaj nam skrzydła!”, aby następne Święto Młodych było jeszcze bardziej okazałe, radosne i pełne uśmiechu, choć i temu nie można było zarzucić. Na szczęście - za rok też będzie maj.

animatorka
Anna Guzowska



PROPOZYCJE KULTURALNE

Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki organizuje wyjazd do Mrągowa na występ orkiestry Glenna Millera (6 lipca, g. 20.30).

Galeria Sztuki Współczesnej – sztuka ludowa i rękodzieło Suwalszczyzny i Mazur „Ginące zawody”

Galeria PACamera – wystawa „PACamera w drodze”

Galeria „Chłodna 20” – wystawa rzeźby Xawerego Dunikowskiego „Idee i realizacje” (ze zbiorów Muzeum im. X. Dunikowskiego w Królikarni)

KINO BAŁTYK

3.07 – „Co się wydarzyło w Madison County”, prod. USA, godz. 19.00

(4-5.07, godz. 17.00 i 19.00)

6-8.07 – „Zagadka Powdery”, prod. USA, godz. 17.00

„Klatka dla ptaków”, prod. USA, godz. 19.00

(9.07, godz. 17.00 i 19.00)

10-12.07 – „12 małp”, prod. USA, godz. 17.00

„Gry uliczne”, prod. polskiej, godz. 19.00

SUWALSKIE LATO MUZYCZNE

7.07 – koncert organowy Mirosława Ksemienuka-Podrazy i Tria Suwalskiego; w programie: J. Haydn, J.H. Knecht, B. Pietrzak, G. Muffat (kościół ewangelicki, godz. 19.00)

WAKACJE

Redakcja „Licealisty” ogłasza konkurs fotograficzny pod hasłem „Wakacyjne dole i niedole”. Trzy zdjęcia o formacie 13 x 18 cm należy nadsyłać na adres: I Liceum Ogólnokształcące im. Marii Konopnickiej, ul. Mickiewicza 1, 16-400 Suwałki (z dopiskiem „Licealista”). Na odwrocie zdjęć winno znajdować się imię i nazwisko autora a także ich tytuły. Termin nadsyłania: **do 30 września 1996 r.**

„A ty mnie na wyspy szczęśliwe zawieź, (...)

Ty mnie ukołysz i uspij, snem muzykalnym zasyp...”

(K.I. Gałczyński)

...I TYLKO TA PEWNOŚĆ, ŻE MOŻNA CIĘ MUZYKĄ PRZYWOŁAĆ

- pamięci Pani prof. Janiny Kraśko



Cisza, skupienie... i jakaś nuta bolesnej tęsknoty, a potem szemranie deszczu ogarniało swą dyskretną muzyką wszystkich obecnych na cmentarzu... to rozżalenie, że już nie tu, ale Tam przyjdzie nam się spotkać z Naszą PANIĄ OD MUZYKI - z Panią prof. Janiną Kraśko.

Nie sposób bez bólu przemijania dotykać tamtych

LISTY...

O KARANTU I POLICJI

W wtorek, 25 czerwca, o godzinie 17 przed Delikatesami na Waryńskiego kilku bandytów napadło na znanego suwalskiego lekarza. Uderzyli go żelaznym prętem po nogach, wyrwali szaszetkę z pieniędzmi i rozbiegli się po pobliskich klatkach. Poszkodowany, prowadzony przez świadków zajęcia, doszedł do mieszkania, w którym ukrył się bandyta. Próba sforsowania drzwi, w policjantem oczywiście, nie zdała się na nic. Gospodarz dobrowolnie nie chciał otworzyć, a władzy bez pisemnego nakazu wchodzić do prywatnego domu nie wolno. Następnego dnia to pokaz mało skutecznego, mówiąc delikatnie, działania policji. Wszystko sprysnęło się przeciwko obrabowanemu. Nawet to, że w szpitalu koledzy poszli na urlop, więć rad nierad musi z rozbitymi nogami leczyć innych. On leczy, a funkcjonariusze szukają sprawców. Trudno w tej chwili przewidywać, ale być może ich znajdą. I wtedy zacznie się kołomyjka. Trzeba im udowodnić, że napadli i obrabowali. A tu świadkowie będą zeznawać niechętnie, dowodów rzeczowych zabraknie, szaszetka wyparuje i bandyta triumfując napadnie w biały dzień, wśród licznych przechodniów, następnego nieszczęśnika.

Bodaj sześć lat temu w podobnych okolicznościach pobito starszego mężczyznę. Świadcami było co najmniej kilkunastu ludzi. Interweniowało kilku policjantów, których chuligan pogonił nożem, używając przy tym słów powszechnie uznanych za obelżywe. Po roku sprawę zainteresowała się prokuratura, po dwóch - sąd. Po kolejnych dwóch - znów sąd. Proces do tej pory nie skończył się wyrokiem. Sprawca dawno chodzi na wolności i cieszy się jak najlepszym zdrowiem, w przeciwieństwie do swej ofiary.

Jaki wniosek z tych dwóch historyjek? Karać, i to jak najsurowiej, najlepiej chłostą i karcerem. Całkiem niedawno przed Arkadią uczniowie profesora Jarostawa Zielińskiego zbierali podpisy pod projektem ustawy przewidującej drastyczne zastrzeżenie kar dla wszelkiej maści złoczyńców. Nie podpisałem, ku zdziwieniu młodych, dokumentu. Nie mogli zrozumieć, że nie w szafowaniu karami rzecz, tylko w szybkim i sprawnym działaniu policji. Ale jak to wytłumaczyć lekarzowi, pobitemu nieszczęśnikowi i tysiącom ludzi daremnie czekających na sprawiedliwość?

(Imię i nazwisko do wiadomości redakcji)

dni, gdy lekcje na fortepianie u Pani Janiny były najważniejszym wydarzeniem. Jeszcze teraz, po tylu latach odczuwam to przedziwne wzruszenie i radość, że razem z moją ukochaną Nauczycielką wyruszymy na „wyspy szczęśliwe”, gdzie istnieją wspaniałe tereny piękna i obowiązują prawa harmonii nie zakłóconej, świeżej i czystej, bo prawdziwej...

I wiem, że nie o to chodzi, aby teraz do tego wracać, bo powroty są zawsze „na skróty”, i że nie w tym rzecz, aby ponazywać zasługi, powymieniać czyny dobre, ale żeby właśnie teraz, gdy tyle wokół przyziemnego pomieszczenia, gdy ziemia zasklepia się w ludzkich pożądanościach posiadania i rozgrabiania, żeby właśnie teraz, gdy rozstanie stało się cierpieniem, dać się zaprowadzić na te „wyspy szczęśliwe”, na które kiedyś, po raz pierwszy, zawiadła mnie wrażliwa i wspaniała Nauczycielka muzyki. Tak, to na pewno było przebudzenie duszy, przebudzenie ku „Pięknemu, które kształtem jest Miłości”, przebudzenie i wprowadzenie w tę przestrzeń ufności, która - chociaż ma też wymiar cierpienia - to jednak porywa ku Górze swą mocą dyskretną, lecz oczywistą.

Bożenna Szyńska

Horoskop

RAK

Inteligencja, rozważa i spokój przyniosą spodziewane efekty. Może twoje sukcesy nie będą tak olśniewające, ale krok po kroku osiągniesz zamierzony cel. Twoje zasoby pieniężne znacznie się powiększą.

LEW

Nie przejmuj się zbyt trudnościami realizacji twoich planów zawodowych. Spróbuj się ponowić swoją propozycję, nie żując się niechęcią lub odmową. Mogą pojawić się nowe możliwości, a na razie mierz z czego żyć.

PANNA

Może się zdarzyć, że mniejsza niż zazwyczaj aktywność życiowa spowoduje, iż spadną cię w tym tygodniu ponure myśli i uczucie osamotnienia. Na szczęście, będą to trwać krótko i szybko pokonasz depresję.

WAGA

Trudności finansowe wzmagają napięcie w każdym. Nie obwiniaj więc za kryzys swojej połowy, lecz okaż zrozumienie i nie rozpaczaj. Wkrótce i dla was zaświeci słońce.

SKORPION

Poznasz wpływowych ludzi, którzy mogą pomóc ci znaleźć dobrze płatne zajęcie. Traktuj poważnie wszystkiego, co obiecają, ale przynajmniej na częściowe dotrzymanie obietnic z ich strony możesz liczyć.

STRZELEC

Okres złego humoru, zniechęcenia i symistycznego patrzenia na świat maszeruj za sobą. Teraz odczujesz o wiele większą chęć do działania. Przed tobą spotkanie, rozmowy i ciekawe układy towarzyskie.

KOZIOROŻEC

Stać cię na błyskotliwe sukcesy, również finansowe, ale tym razem nic nie przyjdzie łatwo. Masz szansę zarobić, lecz zazwyczaj trzeba będzie od żmudnej pracy. Obiekt stan finansowy powinien cię zadowalać.

WODNIK

Twoje oczekiwania – zarówno zawodowe, jak i finansowe – spełnią się to nie w całości. Nie masz też się co martwić poważną zawikłaną sprawą, gdyż przypadek może w jej szczęśliwym wyjaśnieniu.

RYBY

Odniesiesz duży sukces w pracy. Twój punkt widzenia i włożony wysiłek wzbudzą uznanie wśród najbliższego otoczenia. Nadchodzą dobre dni. Panuj tylko nad swoją wybuchowością.

BARAN

Będzie to dla ciebie nielatwy okres w sferze zawodowej. Spiętrzenie prac nie wyrzuci z twojej winy, lecz ty będziesz mieć większe możliwości uporania się z nimi. Wkrótce odczujesz wyraźną poprawę.

BYK

Marzysz, aby przynajmniej część urlopu spędzić beztrudnie, wyluzować się i poleżać. Nic z tego. Znajomi, a szczególnie pewna osoba, na to nie pozwolą.

BLIŹNIĘTA

Wykonasz wiele pracy, ale nie ustrzeżesz się błędów. Wywoła to konflikt między tobą a szefem. Nie próbuj rzucać pracy, bo w przeciwnym razie szybko nie znajdziesz. Sytuacja wróci do normy i wszystko będzie dobrze.

LAURY DLA NAJLEPSZYCH

Kuratorium Oświaty podsumowało konkursy przedmiotowe uczniów szkół podstawowych w naszym województwie.

Do eliminacji regionalnych zakwalifikowało się 2200 uczniów, z czego 283 przeszło do etapu wojewódzkiego. Wyłoniono ogółem 177 laureatów w dziesięciu konkursach: języka polskiego, jęz. rosyjskiego, jęz. angielskiego, historii, biologii, matematyki, fizyki, chemii, techniki oraz geografii.

Wszystkim laureatom wręczono nagrody oraz listy gratulacyjne. Wśród najlepszych znalazł się **Dariusz Charmuszko** ze Szkoły Podstawowej nr 6 w Suwałkach, który zajął I miejsce w konkursie matematycznym. W pozostałych konkursach pierwsze nagrody przypadły uczniom z innych miast naszego województwa. Darka przygotowała **Halina Gryc**, która, podobnie jak pozostali nauczyciele przygotowu-

jący dzieci do olimpiad, odebrała z rąk wicekuratora **Teresy Goworowskiej** i wiceprezydenta Suwałk **Barbary Klimiuk** list gratulacyjny.

Nagrodzono również laureatów Międzynarodowego Konkursu Matematycznego „Kangur Europejski '96”. W województwie suwalskim przystąpiło do niego 3849 uczniów. Najlepsi pojadą na wycieczki do Legolandu, Paryża lub Londynu. Wśród nich znaleźli się też suwalczanie: **Monika Kozłowska** z SP 1 (kl. IV), **Kuba Wiśniewski**, **Paweł Jagłowski** (kl. V) oraz **Karol Wojciechowski** (kl. VI) z SP 10, **Bogumił Kamiński** z III LO (kl. IV), **Marcin Chalko** z ZST (kl. II) i **Michał Kurmin** z I LO (kl. I). Pozostali laureaci otrzymali nagrody rzeczowe, natomiast tegorocznymi ósmoklasiści dodatkowo zostali zwolnieni z egzaminu wstępnego z matematyki do szkoły średniej.

(aw)



Ewa Justyna Gurban, uczennica Szkoły Podstawowej nr 10, laureatka konkursu z biologii, odbiera list gratulacyjny z rąk wicekuratora oświaty Teresy Goworowskiej.

Fot. A. Wasilewska

OGŁOSZENIA DROBNE

- Autoalarmy, montaż systemów sygnalizacji włamania i pożarów - „Suwar”, tel. 66-55-55. 95/96
- Monitorowanie systemów alarmowych - „Suwar”, tel. 66-55-55, 67-02-99. 94/96
- Domy drewniane, altany, pergole, wnętrza. Tel. 67-21-55. 126/96
- Sprzedam garaż przy ul. Sejneńskiej 7; tel. 66-23-84 po 19.00. 127/96
- Żaluzje, verticale - najtaniej. Suwałki, tel. 67-07-34. 132/96
- Biuro Obrotu Nieruchomościami „Transakcja” Halina Wilk, 16-400 Suwałki, ul. Kościuszki 120, Dom Nauczyciela, tel. (0-87) 66-56-14, NIP 846-000-67-29, posiada bogatą ofertę mieszkań, domów, działek letniskowych, gospodarstw rolnych. Proponuje p.t. Klientom pełen zakres usług prawnych związanych z nabyciem lub sprzedażą nieruchomości: wyszukiwanie nieruchomości na zlecenie, ustalanie stanu prawnego nieruchomości, przeprowadzanie spraw spadkowych, przedstawicielstwo w przetargach, negocjacjach i rokowaniach cenowych, skompletowanie dokumentów niezbędnych do zawarcia aktu notarialnego, zarządzanie nieruchomościami. Zapewniamy profesjonalną, sprawną i rzetelną obsługę. Biuro działa w Suwałkach od 6 lat i jest członkiem Północno-Wschodniego Stowarzyszenia Pośredników w Obrocie Nieruchomościami z siedzibą w Białymstoku. 133/96

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

OGŁASZA

PISEMNY PRZETARG OFERT NA:

- **Zadanie I - wykonanie wymiany pokrycia dachowego na budynku mieszkalnym przy ul. Kościuszki 78 w Suwałkach (budynek frontowy i oficyny);**

- **Zadanie II - docieplenie ściany szczytowej oficyny budynku mieszkalnego przy ul. Kościuszki 57 w Suwałkach - metodą lekką mo-krą.**

Zakres prac według przedmiarów robót wykonanych przez ZBM.

Dokumentacja przetargowa do odebrania w Dziale Technicznym Zarządu Budynków Mieszkalnych przy ul. Noniewiczza 3 (pokój nr 11).

Proponowany termin wykonania robót:

- Zadanie I - **do 30.08.1996 r.;**

- Zadanie II - **do 30.07.1996 r.**

Oferta powinna zawierać:

1. Ryczałtowe ceny wykonania remontów.
2. Kosztorysy oparte na przedmiarze ZBM.
3. Oświadczenie czy oferent jest podatnikiem VAT.

Dopuszcza się składanie ofert na każde zadanie oddzielnie.

Oferty należy składać do **10.07.1996 r. do godziny 9.00** w sekretariacie ZBM. Wadium na wykonanie zadania I w wysokości 1000,00 zł - i zadania II w wysokości 200,00 zł - należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.00 w dniu przetargu.

Otwarcie ofert nastąpi 10.07.1996 r. o godz. 10.00.

Wadium przepada w razie uchylecia się wybranego oferenta od zawarcia umowy. Zamawiający zwraca wadium po powiadomieniu oferentów o wyniku przetargu, a oferentowi, którego oferta została przyjęta, niezwłocznie po zawarciu umowy.

135/96

MIĘDZYKŁADOWA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA

w Suwałkach

ogłasza przetarg

na montaż grzejnikowych zaworów termostatycznych wraz z doborem nastaw w ilości 770 szt. Oferty zawierające cenę wraz z podatkiem VAT, warunki gwarancji oraz termin wykonania, należy przelać na adres Spółdzielni przy ul. Daszyńskiego 25 A w terminie do 15.07.1996 r.

134/96

NARODOWY BANK POLSKI ODDZIAŁ OKRĘGOWY

w Suwałkach, ul. Sejneńska 13,

zaprasza do złożenia oferty na wykonanie w sierpniu 1996 roku remontu bieżącego budynku NBP w Suwałkach (malowanie pomieszczeń, części elewacji) oraz wykonanie chodnika z kostki „Polbruk”.

Warunki dotyczące składania ofert wraz ze szczegółowym zakresem robót do wykonania można uzyskać w NBP Oddział Okręgowy w Suwałkach, ul. Sejneńska 13, pokój 12, tel. 65-24-83.

136/96

DYŻURY APTEK

W tym tygodniu, do 7 bm., dyżuruje całą dobę apteka przy ul. Gałaja 4 (tel. 66-49-32), a od 8 bm. apteka przy ul. Konopnickiej 2 (tel. 66-50-91).

INFORMACJE DLA BEZROBOTNYCH

Rejonowy Urząd Pracy proponuje pośrednictwo w zatrudnieniu.

Potrzebni są: kierownik sekcji służb pracowniczych i płac, główny księgowy, konstruktor budowlany, architekt, specjalista ds. marketingu, nauczyciel w szkole podstawowej (matematyka, chemia, fizyka), technik uzdatniania wody. Na absolwentów czekają następujące oferty: elektromonter linii kablowych, elektryk, technik elektronik-automatyk.

Szczegółowe informacje – Rejonowy Urząd Pracy, ul. Kościuszki 71 A, tel. 66-71-04.



BRAWO „SIÓDEMKA”

Doskonale spisały się uczennice Szkoły Podstawowej nr 7 w Suwałkach, które na XXI Ogólnopolskich Igrzyskach Młodzieży Szkolnej w czwórboju lekkoatletycznym zajęły ósme miejsce, zdobywając 1762 pkt.

Mimo że finał zawodów rozegrany został w fatalnych warunkach atmosferycznych, poprawiły one aż o 300 pkt. swój wynik uzyskany podczas majowych mistrzostw województwa. Ponadto w klasyfikacji indywidualnej Dorota Palewicz zajęła 9. miejsce, a w rzucie piłeczką palantową okazała się najlepsza.

Wśród dziewcząt zwyciężyła Szkoła Podstawowa nr 12 z Tych (2051 pkt.) przed SP 55 z Warszawy (1985 pkt.) i SP 3 w Pile (1937 pkt.). Wśród chłopców pierwsze miejsce zajęli uczniowie ze SP nr 4 w Pile (1790 pkt.), drugie miejsce SP nr 1 w Barlinku (1613 pkt.), a trzecie – SP nr 11 w Tomaszowie Mazowieckim (1591 pkt.). Reprezentujący województwo suwańskie uczniowie z Elką zajęli dopiero 43. miejsce z 1138 pkt.

Indywidualnie najwięcej punktów zdobyli: wśród dziewcząt – Kamila Grabowska z Tomaszowa Mazowieckiego (464 pkt.), Aleksandra Gagatka ze Złotoryi (457) i Agata Porwolik z Tych (452), a wśród chłopców – Dawid Witos z Piły (480 pkt.), Bartosz Brewka z Mielca

(432) i Damian Kaczmarczyk z Raciborza (429). W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: dziewczęta – Izabella Czyska z Piły w skoku w dal – 5,05 m, Kamila Grabowska z Tomaszowa Mazowieckiego w skoku wzwyż – 161 cm, **Dorota Palewicz** – rzut piłeczką palantową – 54 m, Agata Porwolik – Tychy – bieg na 60 m – 8,36 sek, Aneta Lewosz z Sokółki w biegu na 600 m – 1:44,70 sek;

chłopcy: Dawid Witos z Piły – skok wzwyż – 172 cm, rzut piłeczką palantową – 85,5 m, bieg na 60 m – 7,6 sek; Marcin Żabicki z Turka w skoku w dal – 5,11 m, Jacek Sobolewski z Grudziądza – bieg na 1000 m – 2:57,20 sek.

Na uwagę zasługują szczególnie rezultaty Dawida Witosy i Kamili Grabowskiej w skoku wzwyż. Uczęszczali oni w ub. roku szkolnym do VI klasy i jeżeli nie zmarnują swoich talentów, w przyszłości powinni ustanawiać nie tylko krajowe rekordy.

Reprezentantki Suwałk z SP 7, trenowane przez **Krystynę Borowiec-Twerdyk**, wystąpiły w następującym składzie: **Agata Rzepczyk** (na co dzień badmintonistka w SKB), **Ewa Herbaczewska**, **Dorota Palewicz**, **Ewelina Strzyżewska**, **Dorota Dyczewska** i **Dorota Chomczyk**. (rl)



WIGRY ZA BURTA

Zaledwie 70 widzów oglądało ostatni mecz suwańskich Wigier w III lidze piłkarskiej. Pomimo zwycięstwa nad KP Wasilków 2:0 nie udało się uniknąć spadku. Suwałczanom zabrakło jednego punktu gwarantującego bezpieczne miejsce w tabeli.

Oby rozstanie z III ligą trwało tylko rok. W tym czasie musi nastąpić całkowita przebudowa zespołu, a przede wszystkim zdecydowa-

ne zmiany organizacyjne. Aby klub mógł w przyszłości normalnie funkcjonować, powinien być finansowany w całości albo z budżetu miejskiego (znacznie jednak wyższego niż obecnie, jak to ma miejsce np. w Iławie lub Łomży), albo stać się klubem całkowicie prywatnym pod patronatem jednego poważnego, tzw. strategicznego, sponsora. (rl)

KONIEC ROKU SZKOLNEGO

Za nami kolejny rok szkolny i uroczyste wręczenie świadectw. Jako rodzic obserwowałem tę uroczystość w Szkole Podstawowej nr 6. Byłem mile zaskoczony zachowaniem uczniów. Siedząc wśród uczniów na końcu sali, byłem zdziwiony, że podczas dwugodzinnego spotkania zachowywali się lepiej aniżeli w podobnych sytuacjach wielu uczniów szkół ponadpodstawowych. Inna sprawa, że widoczne było staranne i stosowne przygotowanie tej uroczystości – co z pewnością jest zasługą dyrekcji i grona pedagogicznego.

Jako radny przyjrzałem się też budynkom tej szkoły i szkoły nr 2. Nie trzeba być fachowcem, aby zauważyć wieloletnie niedofinansowanie szkół. Wprawdzie dyrekcje wiele robią, aby nieco je wewnętrznie upiększyć i wyremontować, ale na ogół widoczne są: ubóstwo, łatanie dziur, wymuszona przebudowa i adaptacja.

Przekazane samorządom szkoły wymagają wielkich nakładów finansowych. Aż dziw bierze, że nauczyciele w tych prymitywnych warunkach uzyskują często dobre wyniki dydaktyczne. Z pewnością to nie są placówki na miarę końca XX wieku. Ciasnota, zagęszczenie, niedo-

stateczne zaplecze socjalne i rekreacyjno-sportowe bardziej przypominają wczesnokapitalistyczne fabryki aniżeli kolorowe, przestronne budynki nowoczesnych szkół. Gdy dodamy jeszcze do tego kiepsko opłacanych nauczycieli, to sądzę, że winniśmy bardzo cenić tych, którzy w takich warunkach próbują nauczać i wychowywać nasze pociechy. Z drugiej strony – jako obywatele – powinniśmy na miarę naszych możliwości domagać się, aby oświacie tworzone warunki na miarę stawianych przed nią zadań.

Jerzy Broc

PS Jeden z Czytelników zwrócił się do mnie, aby wyjaśnić zasady niewłaściwego – jego zdaniem – podziału na szczeblu wojewódzkim zagranicznej pomocy finansowej (110 tys. ECU). Według zapewnień Czytelnika, pieniądze te rozdzielano jedynie między dwie przywilejowane szkoły języków obcych, a pominięto starające się też o tę pomoc suwańskie (państwowe) Kolegium Języków Obcych. W tej sprawie kilkakrotnie dzwoniłem, ale jakoś trudno mi było uzyskać konkretne informacje. Może któraś z osób dzielących te środki przekaże do redakcji wyjaśnienie tej sprawy?

Babskie pogaduchy

O PUCYBUTACH I PORZĄDKACH

Pogoda zupełnie nie przystoi tej porze roku, możemy tylko na nią ponarzekać. Ośmioklasiści pierwszy poważny egzamin mają za sobą, o maturach wszyscy już wszyscy zapomniaли, można oddychać spokojnie. Wakacje pełną parą. Dobrze, że mamy blisko jeziora, bo na obozy i wczasy mogą dziś sobie pozwolić tylko nieliczni. Niektórzy młodzi przystąpili do wakacji poważnie i bardzo pracowicie. Rzecz dotyczy dzieciaków szukających zarobku na parkingu przed MDK. Silnik nie zdąży się uspokoić, a już są przy drzwiach i pytają, czy nie umyć samochodu. Mimo że słyszą odmowę, proszą dalej, gwarantując rzetelność usług. Kiedy i to nie przekonuje, wręcz błagają. Są już ich całe klany, mają odpowiedni sprzęt, myją szybko, acz nie zawsze solidnie. Nie korzystałam z ich usług, bo albo sama to robię, albo płacę dwa razy drożej w profesjonalnej myjni – ale nie w tym

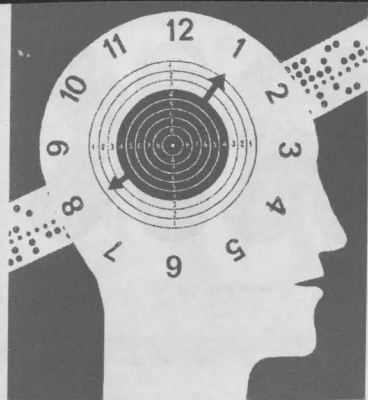
sedno. Doceniam to, co robią – ich przedsiębiorczość. Na swój sposób dobrze zinterpretowali kapitalizm – walczą o rynek. Nie czekają na szczęśliwy los, lecz sami go szukają i kształtują. Wiem, ile samozaparcia i odwagi wymaga przelamanie się i wręcz „wciskanie” klientom towaru. Mnie nie przyszło to łatwo za granicą, a i robią to wśród swoich znajomych – to jeszcze trudniejsze i tym bardziej to doceniam. Trochę zastrzeżeń by się znalazło, ale cieszę się, że próbują, że chcą. Kto wie, u nas też wzorem Amerykanów niektórzy zaczęli od pucybuta. Chciałabym zobaczyć ich miny i ból wydawania ciężko zarobionych pieniędzy. Więcej odwagi!

I jeszcze słówko u propos sprzątanin. Nie wiem, komu mam podziękować za odnowione znaki na jezdniach. I wygląd, i bezpieczeństwo większe, no i widać gospodarza.

Zocha

TYGODNIK SUWAŃSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 66-40-22 i 66-76-67 w. 59. Redagują: **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Lapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski** – Agencja „Morena”, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel. 66-69-73. Druk: **ZP „Arkadia”**, Suwałki, ul. Noniewicz 12 A, tel. 66-62-50, fax 66-74-97. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.



SUWAŃSKIE PRZEMIANY (2)

Suwałki jako stolica nowo utworzonego województwa (1975) nie były dostatecznie przygotowane do spełniania nowej roli. Budynek użyteczności publicznej odpowiadał najwyżej randze miasta powiatowego. Urząd Wojewódzki mieścił się początkowo przy ulicy Kościuszki (obecnie Rejonowy Urząd Pracy). Część wojewódzkich wydziałów i instytucji znajdowała się poza Suwałkami, m.in. w Augustowie i Ełku. Sporo urzędników musiało dojeżdżać. W każdy dzień roboczy specjalny autobus kursował na trasie Ełk – Suwałki. Nie da się ukryć, że awans naszego miasta powodował sporo perturbacji i wymagał dużego samozaparcia ze strony pierwszego wojewody Eugeniusza Złotorzyńskiego. Kłopoty i trudności tego pionierskiego okresu były dodatkowo potęgowane niechęcią wielu mieszkańców naszego województwa, a zwłaszcza Ełku, którzy nie mogli się pogodzić z tym, iż ich miasto nie zostało stolicą województwa. Miasta, uprzednio ściśle związane z Olsztynem, nigdy nie kryły, że nie są zadowolone z nowego podziału administracyjnego. Oczywiście te antagonizmy dodatkowo utrudniały okrzepnięcie nowego województwa. Doszło nawet do tego, że ówczesny Komitet Wojewódzki PZPR musiał się zajmować tą tematyką i przywoływać do porządku co bardziej niezadowolonych lokalnych funkcjonariuszy. Pomijając względy historyczne

GDZIE I JAK SPĘDZAM WOLNY CZAS?

JOLANTA KUCZYŃSKA – licealistka

– Wolny czas? Najczęściej w domu. Rzadko gdzieś wychodzę, bo – szczerze mówiąc – nie wiem met dokąd. Siedzę i czytam książki albo oglądam telewizję, zawsze znajdę jakieś zajęcie.

BOGDAN –

uczeń średniej szkoły

– Na imprezach u znajomych lub w jakiejś knajpie.

LUCYNA – uczennica ZSZ

– „Max” to miejsce, które odwiedzam najczęściej, ale bywam też na wszelkich koncertach, które organizowane są w Suwałkach.

RENATA

– Różnie. Głównie w plenerze, czasem u kogoś ze znajomych. Ostatnio koleżanka dostała w prezencie świetną grę – SCRABBLE. Spotykamy się u niej co tydzień i gromimy przez cały wieczór, bywa, że nawet do późnych godzin nocnych.

JAROSŁAW SAMON –

uczeń średniej szkoły

– Czas wolny? Najczęściej na koncertach jazzowych w JAZZ Café przy Miejskim Ognisku Artystycznym. To najlepszy sposób i miejsce na pozbycie się stresów.

BARBARA BRZOZA

– A jest gdzie? W soboty wyjeżdżam ze znajomymi na zabawy albo na dyskoteki do różnych miejscowości, chociażby ostatnio do Starego Folwarku. Bywa też, że popołudniami przesiadujemy w „Malibu” albo w „Rozmarino”, czasem jestem w „Maxie”. Wszystko w gruncie rzeczy zależy od tego, ile mam pieniędzy.

IRENEUSZ – uczeń technikum

– Jak coś jest w kinie, to tam spędzam trochę czasu, ale odkąd mam wideo, to ono zajmuje wszystkie moje wolne chwile.

MONIKA ŻEBROWSKA

– To zależy kiedy. Jak jest rok szkolny, to wolny czas poświęcam na kino, ewentualnie jakieś spektakle, koncerty w JAZZ Café. Czasem chodzimy z koleżanką do „Rozmarino” na pizzę lub sałatki. W wakacje lub ferie najczęściej nie ma mnie w Suwałkach, ale jeżeli jestem, to jeżdżę nad jezioro. Kie-

dy jest ciepło, nie ma po co siedzieć w mieście.

GRZEGORZ

– uczeń II kl. ZSR

– Czy ja wiem? Z kumplami chodzimy na koncerty, o ile są, albo siedzimy u któregoś z nich i balujemy do rana. W wakacje będzie więcej czasu, więc może znajdę jakieś miejsce, w którym będzie można się wyszumieć.

WOJTEK I ROMEK

– Siedzimy i pijemy wódę lub piwo w jakimś barze. A co? Mamy osiemnaście lat i wolno nam już robić różne rzeczy.

OLA PAWŁOWSKA –

tegoroczna maturzystka

– Nigdzie. To znaczy w domu, bo nie lubię publicznych miejsc, gdzie dużo ludzi. Zresztą nie ma z kim.

ZBYSZEK SZYMCZYK

– Dostałem komputer i teraz nie poza nim nie istnieje, dlatego nigdzie nie bywam, nigdzie nie wychodzę, chyba że z psem na spacer.

EWA – uczennica ZSE

– Gdzie? Przede wszystkim nie mam za wiele wolnego czasu, bo popołudniami zajmuję się dziećmi sąsiadki. Od czasu do czasu kolega zaprasza mnie do jakiejś kawiarni albo na koncert. Sama nie wychodzę.

KRZYSZTOF NIEWULIS –

tegoroczny maturzysta

– W Suwałkach nie ma takich miejsc, gdzie można naprawdę odetchnąć od codzienności, od szkoły, od problemów. Są mordownie, jak chociażby „Max”, ale przecież tam nie ma sensu chodzić. Lubię miejsca, gdzie można w spokoju posiedzieć, posłuchać dobrej muzyki, napić się czegoś dobrego... Chyba jedyne naprawdę kulturalne miejsce to klub jazzowy na Świerkowej.

Notowała: Anna Wasilewska



o zwykłą zawiść, trzeba też wziąć pod uwagę pewne zrozumiałe bariery psychologiczne. Suwałki jako miasto nie były wiodącym ośrodkiem. Dojazd tutaj środkami publicznej komunikacji, np. z Mikołajek, Pisz, Giżycka lub Węgorzewa, był prawie całodzienną wyprawą. Samo miasto było bardziej zaniedbane niż niektóre podległe mu teraz dawne miasta powiatowe. Ponieważ różnie też bywało z kompetencjami nowo powołanych wysokich urzędników wojewódzkich, to w sumie trudno było żądać szczególnego dla nas szacunku. Jeżeli na sprawę wyboru stolicy województwa spojrzemy bez lokalnych emocji, to na pewno Ełk bardziej się wówczas nadawał do tej roli.

Jedną z pierwszych ważniejszych inwestycji było zbudowanie nowego gmachu Urzędu Wojewódzkiego oraz szybkie wybudowanie wielu mieszkań, m.in. dla dojeżdżających lub pozyskiwanych urzędników i specjalistów. W roku 1980 rozpoczęto budowę nowego kompleksu Komitetu Wojewódzkiego PZPR. Budynek ten, z chwilą powstania „Solidarności” wzbudził wiele emocji. Przed oddaniem go do użytku wywiązała się ostra walka propagandowa i polityczna między ówczesną władzą wojewódzką a Regionem Pojezierze NSZZ „Solidarność”. Był to chyba najpoważniejszy konflikt, jaki miał miejsce w naszym województwie. Starły się dwie siły społeczno-polityczne deklarujące, że ich przeciwstawne zamierzenia popiera społeczeństwo. (podpis pod zdjęciem) Rok 1980. Była siedziba KW PZPR w budowie.

Jerzy Broc

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

★ Suwalskie władze wojewódzkie nieźle sobie poczynają. Zaproponowały nawet rządowi „kontrakt regionalny”, który nakłada na rząd wiele finansowych zobowiązań. Co my zapewniamy – trudno na razie ustalić. Ponoć jest już przygotowany specjalny papier i osoby gotowe do podpisu.

★ Nasz człowiek w Warszawie – wicepremier Mirosław Pietrewicz – przypomniał delegatom na sejmik samorządowy, jak nas hołubi Warszawa. M.in. poinformował, że dostajemy z budżetu pomoc (na zmniejszenie bezrobocia) w wysokości 98 zł na jednego mieszkańca (chyba rocznie), co lokuje nas 3. miejscu w kraju. Ten grosz cieszy, ale łatwo zauważyć, iż miesięczna średnia płaca jest w naszym województwie o ponad 200 zł mniejsza aniżeli średnia krajowa. Dajcie suwalczanom zarobić średnią krajową, a chętnie zrezygnujemy z warszawskiej manny.

★ Ze smutkiem informujemy, że

padło suwalskie Eurocentrum Biznesu i Promocji. A takie były nadzieje i zapowiedzi, gdy powstało. Kto podłożył nam nogę? Ale to nic, pomysłów na kolejne przedsięwzięcia, i to o jeszcze szerszym zakresie, nigdy na suwalskiej ziemi nie zabraknie, zwłaszcza że likwidacją EBiP zajmuje się agencja „Odnowa”.

★ Ponieważ płace nie zawsze wystarczają do pierwszego, lokalne dzienniki proponują komputerową kontrolę wydatków. Ponoć po jej zastosowaniu ma się naukowe uzasadnienie, iż czas najwyższy, aby opuścić ten ziemski padół. Bywa jednak, że niektórzy są tak pochłonięci wprowadzaniem danych do komputera, że zapominają o spożyciu jakiegokolwiek posiłku – co oczywiście daje pewne oszczędności w wydatkach.

★ Pierwsi turyści już korzystają ze szlaków wytyczonych w Wigierskim Parku Narodowym. Rolę przewodników spełniają pracownicy WPN. A więc pracując – przewoźcą, co z pewnością wychodzi im na dobre.

Z ŻYCIA ZWIĄZKOWEGO

KOŃCZ WAŚĆ, WSTYDU OSZCZĘDŹ!

Delegaci Regionu Pojezierze „S” nie mogą podjąć żadnych uchwał, ponieważ często brakuje tzw. kworum (połowy delegatów). A trzeba przyznać, iż projekty uchwał, przygotowywane przez funkcjonariuszy związku, są bardzo bojowe i pryncypialne. Niestety, jak tak dalej pójdzie, to zostaną jedynie symbolem impotentnego uzdrawiania lokalnej i krajowej rzeczywistości. Aby uzyskać kworum, proponujemy jedno z następujących rozwiązań:

- 1) naukowe – Powołać przy Zarządzie Regionu „S” komórkę prognozowania zachowań delegatów. Zjazd zwoływać tylko wtedy, gdy eksperci empirycz-

nie wykażą, że większość się zjawi i wytrwa na miejscu kilka godzin.

- 2) ewangeliczne – Stanąc na rozstajach dróg i zapraszać nie zaproszonych (z uprawnieniami delegata).
- 3) westernowe – Wyznaczyć wysokie nagrody za dostarczenie na zjazd każdego delegata (premiować dodatkowo, jeżeli będzie żywy).
- 4) prawdopodobnie skuteczne – Wykluczyć tych, którzy mącą i burzą albo pragną rozgrywać na forum związku osobiste porachunki. Wprawdzie zostanie niewielu, ale może to i lepiej dla chwały i godności „S”.

LISTY

Poszukuję kontaktu z suwalską mafią!

Od dawna wiadomo, że Suwałkami nie rządzą nasi przedstawiciele, ale zorganizowana mafia. Jest to grupa osób, które łączą więzi rodzinne i przede wszystkim dostęp do forsy i przywilejów. Są to ludzie tego samego pokroju, potrafiący szybko się przystosować (przebrać) do każdej zmiany politycznej, świadczący sobie różne usługi. Jedynym ich bożkiem jest mamona. Potrafią – w zależności od kierunku wiatru historii – być przechonująco ateistyczni lub głęboko wierzący. Poprą lewicę, centrum lub prawicę – pod warunkiem, że dysponuje władzą. Tak więc np. Jasiu zatratwia Kaziowi różne lukratywne zlecenia, umowy, kredyty itp. – natomiast Kaziu Jasiowi ułatwia wygranę przetargu, uzyskanie dobrego zamówienia, miejsca w radzie nadzorczej, pracy dla krewniaka itp. Trwa handel wymienny i wspólne balowanie – kosztem szarego obywatela.

Nie będę jednak ukrywał, że chciałbym dostać się do tego trudno dostępnego kręgu i też się nieco obłowić. Może redaktor „HYDEU” mi coś podpowie?

Walery Kańcza, osiedle Łódź

– Jak Pan mógł napisać taki list? Czy chce Pan sprowadzić kłopoty na „HYDE PARK”? O takich sprawach można sobie – co najwyżej – opowiadać na ucho w zaciszu domowym. Oczywiście „HYDE PARK” odcina się głośno i publicznie od Pańskich uwag i spostrzeżeń szkalujących naszych zacnych obywateli. Przecież od dawna wiadomo, że normą w kapitalizmie jest kradzież pierwszego miliona dolarów, aby rozwinąć biznes. A potem to już tylko zwykłe przyzwyczajenie, które tak trudno zmienić.

MELOMAN

